



1/2023
(150) rok XXIII
ISSN 1508-5082

PODKARPACKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

Gwiazdy i atrakcje VI Podkarpackich Pokazów Lotniczych

STR. 6-7

**Marszałek podsumowuje dekadę
pracy w samorządzie województwa**

str. 4-5

**Przeżyjmy to na nowo! Historia
lotniczych wydarzeń w regionie**

str. 12-13

**Polskie odrzutowce
z nowym życiem**

str. 16-17



Nowa odsłona portalu www.podkarpackie.pl



Samorząd Województwa Podkarpackiego

Nowy budynek Podkarpackiego
Centrum Chorób Płuc



Dla Mieszkańca



Dla Przedsiębiorcy



Dla Urzędnika



NGO



Przegląd wydarzeń z Podkarpacia

Anna Magda

2023 Rokiem Rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów z Dziećmi

Rok 2023 został ogłoszony przez Sejmik Województwa Podkarpackiego Rokiem Rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów z Dziećmi na Podkarpaciu. 10 września planowana jest beatyfikacja Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów wraz z ich dziećmi. Decyzję tę ogłosił papież Franciszek tuż przed świętami Bożego Narodzenia w Watykanie.

Jesienią 1942 roku rodzina Ulmów udzieliła schronienia żydowskim rodzinom Goldmanów, Didnerów i Grünfeldów, które były zagrożone zagładą. Niestety, 24 marca 1944 roku, po donosie do władz okupacyjnych, Ulmowie wraz z ukrywanymi osobami zostali zamordowani przez Niemców. W 2016 roku, po wielu latach starań, samorząd województwa otworzył w Markowej muzeum imienia rodziny Ulmów.

Perły Samorządu – wyróżnienie dla marszałka Władysława Ortyl

Marszałek Władysław Ortyl został uhonorowany specjalnym wyróżnieniem „Samorządowiec z empatią”, podczas gali podsumowującej samorządowy ranking Dziennika Gazety Prawnej. Prezentacja wyników i wręczenie na-

gród odbyło się w Muzeum Miasta Gdyni, a wydarzenie było okazją do pokazania osiągnięć samorządów. Ranking Perły Samorządu obejmował wiele kategorii. Oceniano m.in. wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

Wyjątkowe obchody w Markowej

Prezydent RP Andrzej Duda i Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda odwiedzili Podkarpacie, aby wziąć udział w obchodach Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów podczas okupacji niemieckiej. Uroczystość odbyła się w Markowej i zgromadziła setki osób, w tym przedstawicieli rządu, parlamentu, samorządów i służb mundurowych. Uroczystość miała miejsce przed Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów. Pierwszym punktem było odsłonięcie kolejnych pięciu tablic na Ścianie Pamięci przy muzeum, zawierających nazwiska osób, które ratowały Żydów. Tabliczki zostały odsłonięte przez przedstawicieli rodzin. Następnie prezydent wręczył powołania członkom Komitetu do Spraw Obchodów Towarzyszących Beatyfikacji Rodziny Ulmów.



XXIX Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych – Podkarpackie 2023

W styczniu odbyła się XXIX Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży - Podkarpackie 2023. Zawody rozpoczęły się 19 stycznia ceremonią otwarcia w Sanoku. W rywalizacji sportowej wzięło udział ponad 1100 zawodników, 240 trenerów, prawie 280 sędziów oraz przedstawiciele polskich związków sportowych. Młodzi sportowcy rywalizowali na Podkarpaciu w różnych miejscach. Dębica gościła zawody w łyżwiarstwie i curlingu, Sanok

był gospodarzem hokeja, łyżwiarstwa szybkiego i short-tracku, natomiast mecze koszykówki rozgrywane były w Przemysłu i Łąncucie. Zawody narciarstwa alpejskiego odbyły się w Szczawnicy, Szczyrku i Jaworzynie Krynickiej, a biegi narciarskie w Istebnej. Dyscypliny wymagające specjalnej infrastruktury, zostały zorganizowane w Zakopanem (skoki, snowboard) oraz w słowackim Starym Smokovcu (saneczkarstwo).

Koleją na lotnisko w Rzeszowie

W Jasionce na konferencji prasowej omawiano postęp prac przy budowie Podkarpackiej Kolei Aglomeracyjnej (PKA). Projekt „Budowa i modernizacja linii kolejowych oraz infrastruktury przystankowej” w ramach PKA otrzymał dofinansowanie z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Prace mają zostać zakończone w tym roku, a łączny koszt projektu wynosi ponad 415 mln złotych. Unia Europejska dofinansowuje projekt w 85%, czyli w wysokości ponad 208 mln złotych. Obejmuje on budowę linii kolejowej do Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka, budowę dodatkowych przystanków kolejowych, mijanek, obiektów inżynierskich, parkingów w systemie park and ride. Nowe pociągi, które będą obsługiwać trasę do lotniska w Jasionce, mają pojechać nową trasą jeszcze w 2023 roku.

Młodzi promotorzy Polski z Podkarpacia

Konkurs „Młody Promotor Polski” uhonorował młodych ludzi z Podkarpacia, Katarzynę Zdziebło i Aleksandra Zarębińskiego, za ich zaangażowanie, talent i pasję. Podczas uroczystej gali w Warszawie wręczono nagrody w różnych dziedzinach, a laureaci są uznawani za ambasadorów kraju. Katarzyna Zdziebło, otrzymała pierwsze miejsce w kategorii „Działalność sportowa” za swoje sukcesy w chodzie na 20 i 35 km. Aleksander Zarębiński z Przemysłu otrzymał Nagrodę Specjalną za swoje badania w dziedzinie neurobiologii i sztucznej inteligencji. Konkurs zgromadził 65 kandydatów, którzy przyczyniają się do budowania wizerunku Polski, jako narodowej marki.

Podkarpacki Przegląd Samorządowy
Wydawnictwo Okolicznościowe
Samorządu Województwa Podkarpackiego.

Wydawca: Urząd Marszałkowski
Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie
Al. Łukasza Cieplińskiego 4, 35-010 Rzeszów
tel. 17 860 6761, 17 8606762, faks: 17 850 1781
pps@podkarpackie.pl, www.podkarpackie.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Leyko.

Redakcja: D. Kozik, M. Konopka,
A. Gorzelak-Nieduży, A. Magda.
Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania
i skracania nadesłanych tekstów.

Przygotowanie do druku i druk:
R2 Print, Płock, ul. Bielska 61/1
Nakład: 1000 egzemplarzy

To było trudne, ale udane 10 lat

Rozmowa z Władysławem Ortyłem, Marszałkiem Województwa Podkarpackiego rozmawiał Tomasz Leyko



- Pod koniec maja minęło 10 lat od objęcia przez pana funkcji marszałka województwa. Jest to więc czas do podsumowań, choć do końca tej kadencji jeszcze prawie rok. Krótka ocena tej dekady?

■ Myślę, że to było trudne wyzwanie, ale myślę, że to 10 lat było udane. W tym czasie były sukcesy, były porażki, ale najważniejszą rzeczą dla mnie było zbudowanie zespołu, z którym mogłem pracować. Wiadomo, że dobrych wyników czy efektów w zarządzaniu tak dużym organizmem jak Urząd Marszałkowski nie da się osiągnąć w pojedynkę. Potrzebny jest sprawny zespół urzędników, dyrektorów, potrzebna jest bardzo dobra współpraca z zarządem i oczywiście poprawne relacje z sejmikiem radnymi. To udało się stworzyć i jest to moim zdaniem jedna z miar sukcesu.

- A życie dostarczało wciąż nowych, niespodziewanych w karierze polityka doświadczeń...

■ Nikt nie spodziewał się pandemii koronawirusa. Ta sytuacja zmusiła nas do przeorientowania pełnego podejścia do pewnych spraw. Okazało się, że wiele procesów można przyspieszyć, również w komunikacji z Komisją Europejską. Musieliśmy zmienić również nieco sposób myślenia, szczególnie przy planowaniu pewnych procesów. Kiedy wydawało się, że niewiele nas może zaskoczyć rozpoczęła się wojna na Ukrainie, która również odcisnęła duże piętno na funkcjonowaniu samorządu. Z jednej strony to był fantastyczny zryw solidarnościowy mieszkańców Podkarpacia, wielki odruch serca i mnóstwo akcji pomocowych. Od początku staraliśmy się również wspierać Ukrainę, koordynować akcje humanitarne, szczególnie z obwodami z którymi współpracujemy. Z drugiej strony wojna to dla nas widok wojsk sojuszniczych na lotnisku w Jasionce, a wcześniej w Mielcu czy w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym. Nasz Port Lotniczy stał się z dnia na dzień jednym z ważniejszych na świecie. To tutaj dwa razy lądował prezydent

USA Joe Biden i wielu innych światowych przywódców oraz polityków. Port Lotniczy w Jasionce, którego samorząd województwa jest większościowym udziałowcem, ten egzamin zdał bardzo dobrze.

- Inwestycji samorządu województwa było wiele. Trudno wskazać te najważniejsze, były też te najtrudniejsze i najbardziej kosztowne. Co przychodzi panu w pierwszej kolejności do głowy?

■ Myślę, że te najważniejsze to: Centrum Wystawienniczo-Kongresowe w Jasionce, cała sieć szerokopasmowa, Podkarpackie Centrum Nauki „Łukasiewicz”, Podkarpackie Centrum Innowacji oraz stworzenie Podkarpackiego Funduszu Rozwoju, czyli instrumentu finansowego, który chcielibyśmy by stał się w przyszłości bankiem. Muszę też wymienić Podkarpacką Kolej Aglomeracyjną – wielki sieciowy projekt, który jest na ukończeniu. Już niebawem będziemy mogli pojechać tą koleją z Rzeszowa na lotnisko w Jasionce. Muszę też wspomnieć o budowie nowego budynku urzędu przy ul. Lubelskiej, rozbudowaliśmy także siedzibę PZDW, a teraz przed nami rozbudowa teatru czy budowa nowej biblioteki. Wyzwań nie brakuje.

- Kierowcy podkreślają coraz większy komfort podróżowania po Podkarpaciu, szczególnie dzięki obwodnicom...

■ Staramy się, aby wyprowadzać ruch samochodów poza obszary miejskie, zaludnione, stąd sporo wybudowaliśmy obwodnic. Od 2013 roku tylko w ramach RPO powstało lub zostało zmodernizowane prawie 420 km dróg na łączną kwotę prawie 2 miliardów zł. Do tego dochodzą inwestycje z programów krajowych m.in. Polski Wschodniej czy programów transgranicznych. To także programy bieszczadzkie. W kwestiach turystycznych wciąż mamy jeszcze wiele do zrobienia zarówno w Bieszczadach jak i na Roztoczu. Zaczyna się nowa perspektywa i tu w mniejszym wymiarze, ale również powstaną drogi w ramach programu o nowej nazwie Fundusze Europejskie dla Podkarpacia.

- O S19 też możemy tu śmiało powiedzieć. To, co prawda inwestycja rządowa, ale jej realizacja wisiła na włosku. Pan walczył zdecydowanie o jej przyszłość wspólnie z Tomaszem Porębą...

■ Rzeczywiście, odmówiłem podpisania kontraktu terytorialnego w 2014 roku, ponieważ nie uwzględniono tej drogi w tym dokumencie. Nie mogliśmy na to pozwolić. Mieliśmy z tego powodu przegrać wybory samorządowe. Tak się nie stało, a już po wyborach kontrakt, w którym S19 była już uwzględniona, został przez rząd i nasz samorząd zaakceptowany. Trudno powiedzieć dlaczego ta droga, tak nie przypadła do gustu poprzedniej ekipie rządzącej. Dziś duża jej część jest gotowa, a kierowcy są zadowoleni. Powstaje ten najdroższy, najtrudniejszy, ale zarazem najładniejszy i fragment do Barwinka. Jego oddanie również zmienia zupełnie filozofię podróżowania na Podkarpaciu i w Bieszczadach, dlatego musimy też zrobić i poprawić dojazdy, łączniki do tych dróg szybkiego ruchu.

- Najbardziej problemowa kwestia, czego nie udało się do końca zrealizować?

■ To chyba wciąż jest szeroko pojęta kwestia ochrony zdrowia. Obszar, który wymaga szczególnej uwagi i pracy. Kiedyś myślałem, że moją porażką będzie nieprzekazanie szpitala wojewódzkiego Uniwersytetowi Rzeszowskiemu. To jednak udało nam się zrobić pod koniec 2022 roku. Natomiast za sprawę ciągle otwartą uważam restrukturyzację szpitali. Jest wiele inwestycji, kredyty restrukturyzacyjne, zmiany kadrowe, ale w Tarnobrzegu musimy jeszcze ciężko pracować.

- Przed nami VI już edycja Podkarpackich Pokazów Lotniczych. To niezwykle trudne przedsięwzięcie organizacyjne. Dlaczego właśnie wybrał Pan ten rodzaj promocji?

■ A kto powinien organizować pokazy lotnicze jak nie jedyne województwo, które wskazało „Lotnictwo i Kosmonautykę” jako swoją inteligentną specjalizację. To wręcz nasz obowiązek, aby lotnicze tradycje, umiejętności, zdolności pokazywać i promować. Rzeczywiście jest to logistyczne wyzwanie, ale mamy już doświadczenie w tej kwestii. Byliśmy w Rzeszowie, w Krośnie i Turbii oraz dwukrotnie w Mielcu. Teraz mieleckie lotnisko będzie gościł pokazy po raz trzeci. Organizacja tak wymagającego wydarzenia, nie byłaby możliwa bez wsparcia partnerów, w tym urzędu miasta i mieleckiego lotniska i sławnego lotniska w Jasionce.

- Funkcja marszałka województwa to również setki wizyt, podróży, i podejrzewam, że również praca po kilkanaście godzin dziennie. Czy ma pan czas dla rodziny?

■ Ten czas dla rodziny się coraz bardziej kurczy. Sam zastanawiam się dlaczego, ale być może dlatego, że podjąłem się kilku ważnych działań poza granicami naszego województwa. Mam tu na myśli mają aktywność w Warszawie, m.in. w Radzie Gospodarczej przy Prezydencji RP, ale także w Europejskim Komitecie Regionów w Brukseli. W tej chwili przygotowuję z moją ekspertką opinię na temat strategii dronowej, więc mając taką inteligentną specjalizację regionu, czuję się wręcz zobowiązany to zrobić. A z tego na pewno będzie pożytek, bo rozwój dronów jest bardzo dynamiczny i nie może nas w tym zabraknąć. To jest bardzo przyszłościowy obszar, w który nie może zabraknąć Podkarpacia.





Podkarpackie
Pokazy
Lotnicze

Atrakcji moc

Monika Konopka

Na VI Podkarpackie Pokazy Lotnicze w Mielcu zostały zaplanowane atrakcje, jakich jeszcze podczas lotniczych imprez w województwie nie było. Szósta edycja to niezapomniane wydarzenia – zarówno dla zapalonych miłośników lotnictwa, jak i dla tych, którzy na lotnictwie się nie znają, ale lubią popatrzeć na podniebne akrobacje.

Pokazy zostały podzielone na cztery bloki, rozłożone na popołudnie i wieczór. Na mieleckim niebie pojawiają się zarówno gwiazdy światowego formatu, jak i stali uczestnicy lotniczych pokazów. Jedni i drudzy zapewnią moc atrakcji i sprawią, że serca uczestników zabiją znacznie mocniej.

Trzech asów lotnictwa

Łukasz Czepiela, Artur Kielak i Maciej Kulaszewski – tych nazwisk fanom lotniczych akrobacji nie trzeba przedstawiać. Dla tych, którzy dopiero zamierzają dołączyć do grona ich miłośników mamy garść informacji:

Łukasz Czepiela to pierwszy polski pilot w Red Bull Air Race, mistrz świata Klasy Challenger, wybitny pilot akrobacyjny, a na co dzień kapitan rejsowego Airbusa A320. Na pewno wiele osób kojarzy jego wyczyny. Najstynniejsze to lądowanie w marcu tego roku samolotem Carbon Cub EX2 na lądowisku dla helikopterów drapacza chmur Burdż Al Arab w Dubaju. To koło o promieniu około 27 metrów, czyli niezwykle mało. Wcześniej, w 2019 roku, pilot wyładował tym samym samolotem na sopockim mołu.

Pochodzący z Mińska Mazowieckiego Artur Kielak, przygodę z lotnictwem rozpoczął mając 16 lat w Aeroklubie Podkarpackim, gdzie zrobił trzecią klasę pilota szybowcowego. Potem zaczął skakać ze spadochronem



Artur Kielak, Facebook



fot.rjfalcons.com



Black Hawk na tle mieleckiego nieba
fot. M. Mielniczuk

w Aeroklubie Warszawskim, a później były już tylko samoloty. Szkolił się równocześnie w Polsce i w Stanach Zjednoczonych. A to, co wyprawia ze swoimi maszynami, zapiera dech w piersiach. W szkole lotniczej w Los Angeles zrobił amerykańską licencję zawodową, a od 2009 roku jest kapitanem Boeinga 737-800 w liniach Ryanair. Swoją przygodę z akrobacją rozpoczął w 2004 roku w Aeroklubie Śląskim. W roku 2010 zaczął latać Extrami 330 LC, a teraz zasiada za sterami GB1.

Maciej Kulaszewski lotniczą przygodę rozpoczął w 2008 roku. Za sobą ma studia w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie na Wydziale Lotnictwa, a także szkolenie w British Aerobatic Academy. W 2017 roku wystartował w Mistrzostwach Wielkiej Brytanii w akrobacji samolotowej, którą skończył z tytułem Mistrza Wielkiej Brytanii w klasie Standard! W 2019 roku został członkiem kadry narodowej Polskiego Związku Aeroklubu Polskiego. Wywiad z pilotem na str. 8-9.

Nocne pokazy z gwiazdą!

Szósta edycja PPL będzie wyjątkowa również za sprawą AeroSPARX. To jedyny zespół na świecie, który łączy latanie w formacji z akrobacją lotniczą, a do



foto: aerosparx.com

tego z wykorzystaniem pirotechniki i robi to w nocy. I właśnie ta pirotechnika instalowana na końcówkach skrzydeł, to znak firmowy Brytyjczyków.

Założona w 2015 roku formacja, którą powołali do życia piloci: Guy Westgate i Rob Barsby, regularnie przemieszcza się po całym świecie prezentując swoje motoszybowce Grob109b. Na świecie są setki pilotów pokazowych, ale jest tylko około dwustu zespołów. Tylko połowa z nich wykonuje akrobacje w formacji, sześć z tych teamów lata z pirotechniką, zaś jeden zespół robi to w nocy – AerosPARX.

Co jeszcze?

W Mielcu wystąpi również zespół Royal Jordanian Falcons, który zaprezentuje niezwykle połączenie lotnictwa cywilnego i wojskowego. Zespół składa się z czterech statków typu Extra 330LX. W Royal Jordanian Falcons zasiadają za ich sterami piloci wojskowi. Zespół po-

wstał w 1976 roku z inicjatywy króla Husseina bin Talala, który chciał przez lotnictwo i sztukę promować nie tylko Jordańską Rodzinę Królewską, ale także takie wartości, jak przyjaźń i pokój.

Także w samolotach EXTRA 330 zaprezentuje się grupa Firebirds. Ich pokazy łączą zespołową precyzję pilotażu z indywidualnymi popisami lotniczych mistrzów. Będzie też grupa Follow-me czyli czteroosobowa formacja samolotów Zlin oraz mnóstwo innych atrakcji i samolotów z różnych zakątków Polski i świata. Nie zabraknie rodzimych lotniczych wyrobów czyli efekownego pokazu śmigłowca Black-Hawk S70i oraz samolotów M28, a także nieco dawniejszych produktów mieleckiego PZL czyli TS-11 Iskra, które pilotować będą członkowie Fundacji Biało-Czerwone Skrzydła czy innego odrzutowca SB Lim-2 czyli nic innego, jak mielecka wersja MiG-15 UTI.

Organizatorem wydarzenia jest Województwo Podkarpackie, przy współpracy z Gminą Miejską Mielec, Polskimi Zakładami Lotniczymi Sp. z o.o. w Mielcu, Lotniskiem Mielec, Portem Lotniczym Rzeszów-Jasionka sp. z o.o., Agencją Rozwoju Regionalnego MARR S.A., Agencją Rozwoju Przemysłu S.A. oraz Fundacją Biało-Czerwone Skrzydła.

PROGRAM VI POKAZÓW LOTNICZYCH W MIELCU

15:00 – 16:00 I blok pokazów

- AN-2 – desant Stowarzyszenia Mieleckich Spadochroniarzy
- 3AT3 Formation Flying Team
- RWD-8
- CSS-13
- Albatros Oeffag D.III replika
- AT-4
- AN-2 oraz para M18 Dromader (Mieleckie Zakłady Lotnicze)

16:00 – 16:45 Uroczyste otwarcie PPL

- Oficjalne otwarcie VI Podkarpackich Pokazów Lotniczych
- Występ zespołu wokalnego „Dyvizjon” z Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego w Dęblinie
- PZL-101A Gawron oraz PZL-104 Wilga – prezentacja podwójnego wielochołu szybowców: SZD-24A Foka, SZD-12 Mucha Standard 2xLS-1 (Polska Fundacja Lotnicza)
- Defilada samolotów Podkarpacia! AT-3, PZL M26 Iskierka, AN-2, PZL TS-8 Bies, PZL TS-11 Iskra, SB Lim-2

16:45 – 18:15 II blok pokazów

- Piper Cub
- Tulak UL
- Cellfast Flying Team (4 x Morane Rallye)
- Wiatrakowiec Xenon
- Hatz Classic
- PZL TS-8 Bies
- PZL M-26 Iskierka
- Boeing Stearman
- Defilada 11 samolotów! Cellfast Flying Team (4 x Morane Rallye), 3AT3 Formation Flying Team (3 x AT3), Aeroklub Warszawski (3xAT3), AT-4

18:20 – 20:40 III blok pokazów

- YAK-3M
- Follow Me Team (3 x Zlin 226MS, Zlin 326MF)
- Firebirds (1 x Zlin 50 LC, 2 x Extra 330 LC)
- Artur Kielak (Gamebird GB1)
- Łukasz Czepiela (Carbon Cub EX2)
- Aerosparx (2 x Grob109b)
- Marek Choim (Extra 330SC)
- T-6 Harvard
- Royal Jordanian Falcons (4 x Extra 330LX)

- Sikorsky S-70i Black Hawk (Polskie Zakłady Lotnicze Sp. z o.o./ a Lockheed Martin Company)
- Maciej Kulaszewski (Extra 300L)
- SB Lim-2
- M28 (Polskie Zakłady Lotnicze Sp. z o.o./ a Lockheed Martin Company)
- Polish Sparks (2 x TS-11 Iskra)
- Łukasz Czepiela (Edge 340)

20:50 – 21:50 IV blok pokazów – pokazy nocne

- Balony nad Mielcem
- Royal Jordanian Falcons (4 x Extra 330LX)
- Marek Choim (Extra 330SC – pokaz z pirotechniką)
- Jakub Kubicki (TS-11 Iskra – pokaz z pirotechniką)
- Aerosparx (2 x Grob109b – pokaz z pirotechniką)

21:50 Drone Show

22:00 Zakończenie wydarzenia

WIELKIE jest moim płótnem



z Maciejem Kulaszewskim, mistrzem świata w akrobacji lotniczej – o tym, jak świat wygląda z góry, że wiedza pilotów „pisana jest krwią” oraz spełnianiu dziecięcych marzeń i szacunku dla tradycji – rozmawia Aleksandra Gorzelak-Nieduży.



foto. M. Kulaszewski

- Mali chłopcy często mówią, że chcieliby zostać pilotami, mały Maciek także miał takie marzenia?

■ - Przesztorwa zawsze mnie fascynowały. Nie potrafię odpowiedzieć skąd dokładnie wzięła się moja pasja. Od dziecka ciekawiło mnie niebo, przewijające się na nim chmury oraz samoloty. Często potrafiłem godzinami leżeć na plecach i wpatrywać się w nieboskłon doszukując się rozmaitych kształtów w unoszących się nade mną obłokach. Zastanawiałem się przy tym jak świat wygląda z góry, z perspektywy ptaków i pilotów w przelatujących na niebie samolotów. Od dziecka chciałem dotknąć chmur i poczuć jedyną w swoim rodzaju wolność. Kiedy byłem nieco starszy zafascynowały mnie książki pilotów, ich wspomnienia z czasów drugiego wojny światowej, zwłaszcza z legendarnego Dywizjonu 303. Postanowiłem przekuć te marzenia w rzeczywistość. Spełnienie tego wymagało naprawdę wielu wyrzeczeń i ciężkiej pracy, ale dziś wiem, że było warto.

- Ale od oglądania chmur z perspektywy ukwieconej łąki do wykonywania akrobacji droga nie była z pewnością prosta?

■ Po latach marzeń i pracy, by zdobyć niezbędne środki, w 2007 roku po raz pierwszy wzbiłem się w powietrze. Miałem wtedy 17 lat i nigdy tej chwili nie zapomnę. Było to na szybowcu Puchacz w Aeroklubie Pomorskim w Toruniu. W 2008 roku zostałem zakwalifikowany na sfinansowane przez MON szkolenie samolotowe w Aeroklubie Orłąt w Dęblinie, gdzie wylatałem pierwsze godziny samolotem Zlin 42M. Był to dla mnie wyjątkowy czas, a legendarna „Szkoła Orłąt” wywarła na mnie wielkie wrażenie. Rok później rozpocząłem studia w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie na Wydziale Lotnictwa, z specjalizacją Pilotaż Statków Powietrznych. Miałem okazję chodzić tymi samymi korytarzami, co bohaterowie Bitwy o Anglię i wielu innych znakomych pilotów oraz ludzi lotnictwa. To były moje początki.

- Jak to się stało, że znalazł się Pan w Wielkiej Brytanii? Czy brytyjskie przestworza i chmury były większym wyzwaniem niż polskie niebo?

■ Do tego zmusiła mnie konieczność proza życia, a pomogły okoliczności w postaci rodziny w Londynie. Pozostając w Polsce nie miałbym wystarczających możliwości zarobkowych, aby zostać pilotem. W Wielkiej Brytanii udało mi się pozyskać niezbędne do tego środki. Nie powiedziałbym, że brytyjskie chmury są w jakikolwiek sposób inne niż w Polsce, choć pogoda czasem zachowuje się w typowy dla tutejszego klimatu sposób (śmiech). A na poważnie - w 2016 roku już w Wielkiej Brytanii zacząłem szkolenie w British Aerobatic Academy, pod okiem świetnego pilota instruktora, Ad-

riana Willisa, który uczył mnie akrobacji lotniczej na samolocie Extra-200. Od 2017 roku startuję w zawodach akrobacji samolotowej w Wielkiej Brytanii i jestem niezwykle szczęśliwy, że mogę robić to, co kocham. Od 2019 jestem członkiem kadry narodowej Polskiego Związku Aeroklubu Polskiego.

- Sukcesy przyszły błyskawicznie, może rzeczywiście pomogły w ich osiągnięciu te lata marzeń?

■ Moim debiutem w Wielkiej Brytanii był 2017 rok z zawodami w Fenland (EGCL), które odbyły się czerwcu, startując równolegle w klasie Club oraz Sportsman. W klasie Club zająłem II miejsce, a w klasie Sportsman VI miejsce. Podczas lipcowych zawodów w Compton Abbas (EGHA) otarłem się o podium, zdobywając czwartą lokatę. Nadszedł czas na sierpniowe zawody w Sleep (EGCV) - dzięki odpowiedniemu przygotowaniu i skupieniu udało mi się je wygrać. Rywalizacja wśród 14 zawodników była zaciekła, w punktacji wszyscy szli bardzo równo. Wiedziałem, że moi rywale to doświadczeni piloci, latający na własnych maszynach o świetnych osiągnięciach, ale kiedy byłem w powietrzu, nie myślałem o tym - starałem się polecieć jak najlepiej. Efektem było zwycięstwo! To pierwsze miejsce było pierwszym zwycięstwem w akrobacji samolotowej - zdobyłem puchar Golding-Barrett, przyznawany od 1997 roku. Złoty medal i tytuł Mistrza Wielkiej Brytanii miały niesamowity smak!

- Ma Pan na swoim koncie mistrzowskie tytuły? Jak wielka praca i jakie poświęcenia stoją za tym, aby mógł je Pan osiągnąć?

■ Byłem dotychczas mistrzem UK w kategorii Sportsman, dwukrotnie w kategorii Intermediate, raz drugim wicemistrzem i raz wicemistrzem UK



Przy każdym locie niebo wygląda inaczej

w klasie Advanced. Poza tym wraz z Dariuszem Mazurem i Wojtkiem Kotulskim zdobyliśmy brązowy medal Mistrzostw Europy w klasie Intermediate w 2021 roku oraz złoty medal drużynowo na Mistrzostwach Świata w kategorii Intermediate w 2022 roku. Na tych samych mistrzostwach wygrałem trzy z czterech konkurencji, co dało mi tytuł indywidualnego Mistrza Świata Akrobacji Intermediate. Ten sukces i wszystkie poprzednie są zwieńczeniem wielu lat pracy, nauki, starań i wyrzeczeń. Sądzę, że największym poświęceniem w tym sporcie jest czas rozłąki z domem podczas treningów, zawodów, pokazów oraz w normalnej pracy pilota, by zarobić na to wszystko.

- Co jest najtrudniejszym wyzwaniem w czasie startów w mistrzostwach i podczas pokazów?

■ Jest to suma kilku czynników. Chodzi o skupienie, zachowanie spokoju, odpowiedni odpoczynek i przygotowanie. Zachowanie zimnej krwi, odłożenie stresu na bok. Zrobienie tego wszystkiego w kontekście przeciążeń, którym jesteśmy poddawani - to zdecydowanie jedno z największych wyzwań.

- Jak wspomina Pan Szkołę Orłąt w Dęblinie, czy ten czas to był pot i ból czy raczej radość spełniania marzeń?

■ Z perspektywy czasu postrzegam tę niezwykłą szkołę jako mieszankę wszystkich powyższych. To były wspaniałe chwile, gdzie w gronie wspaniałych osób mogłem się uczyć o tym, co kocham. Nie zawsze było łatwo i przyjemnie, jednakże cały ten wysiłek przynosił rezultaty w postaci wiedzy i umiejętności. I to one, zdobyte w czasie studiów na ówczesnej Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych przydają mi się codziennie w pracy, za każdym razem gdy odrywam się od ziemi i nie tylko. Szkoła w Dęblinie, obecnie Lotnicza Akademia Wojskowa, jest wspaniałym miejscem z tradycjami, świetnym zapleczem technicznym i kadrowym. Dla mnie studia tam były spełnieniem marzeń.

- Wiele marzeń udało się Panu spełnić, co jest dla Pana największym marzeniem zawodowym ?

■ Uzyskanie kwalifikacji pilota doświadczalnego. Na tą chwilę to tylko marzenie, ale zobaczymy, co przyniesie przyszłość. Wierzę, że ciężka praca pomaga realizować marzenia.

- Lata Pan z godłem słynnego polskiego Dywizjonu 303, dla młodych ludzi może być to interesujące i inspirujące.

■ Jest to dla mnie symbol wytrwałości oraz przyjaźni ponad narodami, zważywszy na historię tego godła. Przez wiele lat książki związane z pilotami tego i innych dywizjonów były dla mnie inspiracją i motywacją do działania. Jestem niebawem szczęśliwy, że w pewien sposób jest mi dane podążać ich śladami, oczywiście w innym świecie, w dużo bardziej sprzyjających okolicznościach.

- Kiedy pilotuje Pan samolot podczas pokazów, niebo jest dla Pana...

■ Można by powiedzieć, iż niebo jest „naszym płótnem”, na którym malujemy swe manewry (śmiech). W czasie lotów zawodniczych lub pokazowych nie ma czasu na rozmyślanie, samolot przemieszcza się w powietrzu z prędkościami dochodzącymi do 400 km/h, czasem w odległości paru metrów od ziemi. Trzeba skupić się na zamierzonych manewrach, wysokości, prędkości oraz pozycji w strefie pokazu. Na tle tego nieba widzowie mają więc szansę zobaczyć obraz, który tworzymy. Mam nadzieję, że na mieleckim niebie powstanie z moim udziałem wiele pięknych i wartych zapamiętania „płócien”.

- Gdyby nie był Pan pilotem, byłby...

■ Astronautą (śmiech). Tak przyziemnie rzecz biorąc, pewnie dalej prowadził bym swoją firmę w Londynie, którą prowadziłem do 2018 roku.

- Młodym ludziom, którzy marzą o karierze pilota poradziliby Pan, żeby...

■ ...byli wytrwali i pilnie się uczyli. Nie raz na swojej ścieżce napotkają trud-

ności lub rozterki i grunt w tym, by się nie poddawać. Co do nauki, to można powiedzieć, iż wiedza dla pilotów jest ‘krwią pisana’.

- Kocha Pan latanie, bo...

■ Bo daje niesamowite uczucie wolności oraz pozwala ujrzeć świat z niesamowitej perspektywy.

- Poza lataniem najważniejsze na świecie jest dla mnie

■ Rodzina. Jej wsparcie jest dla mnie niezastąpione.

- Niebo jest...

■ Drogą do jedynej w swym rodzaju wolności, oknem na świat oraz rodzajem płótna.

-Dziękuję za rozmowę, z radością i ja i widzowie pokazów zobaczymy obraz, jaki namaluje Pan dla nas na niebie nad Mielcem.

■ Dziękuję, z przyjemnością zaprezentuję przed mielecką publicznością swoje umiejętności.



foto. M. Kulaszewski



foto. M. Kulaszewski



2015

2015
2015



Historia

Podkarpackich Pokazów Lotniczych

Mielec 2015 ▣ Jasionka 2016 ▣ Krosno 2017 ▣ Mielec 2018 ▣ Turbia 2019



2015



2016



2016



2017



2015
2016



2017



SP-SFCB



2018 2018



2018



2018



2018 2019



2019



2019



2019



2019



2019 2019

2019 2019



Spełniają się lotnicze marzenia Podkarpacia

Daniel Kozik

Podkarpackie Pokazy Lotnicze, organizowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w różnych miejscach naszego regionu, za każdym razem są prawdziwym widowiskiem dla miłośników lotnictwa i szerokiej publiczności. Każda edycja tych imponujących wydarzeń przyciąga tysiące ludzi, którzy pragną zobaczyć w akcji niezwykle maszyny i doświadczyć niezapomnianych emocji.

– Podkarpackie Pokazy Lotnicze są wizytówką dla Podkarpacia, które ma w swojej inteligentnej specjalizacji lotnictwo i kosmonautykę. To wielkie przedsięwzięcie, na które z chęcią przybywają nie tylko mieszkańcy naszego województwa, ale również miłośnicy lotnictwa spoza naszego regionu, a nawet kraju. Dzięki pokazom jeszcze bardziej wiążemy region z tradycjami lotniczymi, ale także z przemyśłem lotniczym. Wydarzenie jest też okazją do promocji Funduszy Europejskich – tłumaczy marszałek Władysław Ortyl, który jest wielkim pasjonatem lotnictwa i stałym gościem pokazów lotniczych.

Mieleeckie lotnisko z tradycjami

Pomimo, że w 2015 roku Mielec był gospodarzem pierwszej edycji Podkarpackich Pokazów Lotniczych, to dwa lata wcześniej miały miejsce tam pokazy zorganizowane z okazji 75-lecia przemysłu lotniczego. Wówczas w powietrzu zaprezentowały się maszyny, które na przestrzeni 75 lat opuściły mury mieleckiej fabryki. Podobnie było również w 2015 roku, kiedy widzowie mogli podziwiać spektakularne pokazy akrobacji powietrznej, a także zobaczyć wiele różnych modeli samolotów, jak chociażby legendarnego już An-2 i TS-11. Nie brakowało również występów zespołów akrobacyjnych, które wprawiały publiczność w osłupienie swoimi synchronizowanymi manewrami w powietrzu, jak Belfast Flaying Team, czy formacji 3AT3. Swoimi umiejętnościami przed widzami popisywał się natomiast Artur Kielak w swojej maszynie XA-41



I Podkarpackie Pokazy Lotnicze w Mielcu, fot. M. Mielniczuk

produkcji XtrimeAir, jeden z najbardziej utytułowanych polskich pilotów akrobacyjnych.

Czas dla podrzeszowskiego lotniska

Rok później ta wielka lotnicza impreza przeniosła się do Jasionki, gdzie można było podziwiać wyjątkowe prezentacje maszyn cywilnych i wojskowych, w tym samolotów bojowych oraz helikopterów produkowanych w PZL Mielec, jak Black Hawk, M28 oraz M28 Bryza. Ponadto, publiczność miała okazję poznać pracę



III Podkarpackie Pokazy Lotnicze w Krośnie, fot. D. Kozik



pilotażu i historię lotnictwa podczas licznych wystaw i prezentacji. Natomiast na rzeszowskim niebie pojawili się między innymi słynni już Firebirds oraz grupa akrobacyjna „Żelazny”.

– *Zorganizowanie imprezy w Jasionce nie było łatwe ze względu na bliskie sąsiedztwo Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka* – wspomina marszałek Władysław Ortyl.

Na krośnieńskim niebie

W 2017 roku Krosno stało się centrum lotniczych pokazów, przyciągając entuzjastów z całego regionu. Niebo nad miastem wypełniło się dźwiękiem silników i zapierającymi dech w piersiach akrobacjami. Goście mogli również bliżej przyjrzeć się wystawom statków powietrznych, a także uczestniczyć w licznych atrakcjach towarzyszących imprezie. Zachwyty wzbudzały między innymi podniebne popisy: Artura Kielaka, Krzysztofa Cwynara, Grupy Akrobacyjnej „Żelazny”, Firebirds, Cellfast Flying Team, Royal Star Aero Mielec, czy Retro Sky Team, którzy zainscenizowali powietrzną bitwę. Ważnym wydarzeniem pokazów w Krośnie było otwarcie pasa startowego, co uczczono wodnym salu-tem przy lądowaniu AN-2 z Aeroklubu Mieleckiego.

Mielec po raz drugi

W 2018 roku Mielec ponownie gościł Podkarpackie Pokazy Lotnicze, oferując kolejną porcję ekscytujących widowisk dla publiczności. Najlepsi piloci zaprezentowali niezwykle manewry akrobatyczne, a także pokazywali możliwości różnych modeli samolotów. Również i tym razem nad Mielcem nie zabrakło najlepszych, wśród których znaleźli się między innymi Baltic Bees. Natomiast doskonałym uzupełnieniem bogatego programu pokazów stanowił pokaz myśliwca F-16, który był gwarantem świetnego widowiska. Najmłodszy mógł cieszyć się takimi atrakcjami, jak pokazy spadochronowe, czy symulatory lotu.

Był czas i dla turbiańskiego lotniska

Ostatnia edycja Podkarpackich Pokazów Lotniczych, która odbyła się w 2019 roku na lotnisku pod Stalową Wolą również przyciągnęła tłumy zaintereso-



IV Podkarpackie Pokazy Lotnicze w Mielcu, fot. M. Mielniczuk



V Podkarpackie Pokazy Lotnicze w Stalowej Woli, fot. M. Mielniczuk

Historia PPL – Rozkręcamy lotnictwo na Podkarpaciu

- 2015 (Mielec) - I Podkarpackie Pokazy Lotnicze
- 2016 (Jasionka) - II Podkarpackie Pokazy Lotnicze
- 2017 (Krosno) - III Podkarpackie Pokazy Lotnicze
- 2018 (Mielec) - IV Podkarpackie Pokazy Lotnicze
- 2019 (Turbia/Stalowa Wola) - V Podkarpackie Pokazy Lotnicze
- 2023 (Mielec) - VI Podkarpackie Pokazy Lotnicze

wanych. Widzowie mieli okazję obserwować widowiskowe prezentacje samolotów odrzutowych, śmigłowców i wiele innych maszyn latających. Można było podziwiać unikatowe maszyny, jak: „Harvarda 4M”, „Tiger Moth T-7230”, „Hatz Classic”, „Piper Cub”, czy „Loisiana Kid”. Gwiazdami pokazów byli: Łukasz Czepiela – pilot liniowy i wyścigowy, mistrz świata Red Bull Air Race w klasie Challenger oraz Jurgis Kairys - mistrz

i wicemistrz świata oraz mistrz Europy w akrobacjach lotniczych. Na terenie imprezy zorganizowano również wystawy lotnicze oraz różne atrakcje dla dzieci.

Niczym „feniks z popiołów”

Podkarpackie Pokazy Lotnicze, jak wiele masowych imprez w naszym kraju, zostały zawieszane na czas pandemii. Jednak decyzja o wznowieniu pokazów zapadła tuż po ostatecznym zniesieniu obostrzeń. Tym razem ponownie padło na mieleckie lotnisko, które zostało już zwolnione przez amerykańską armię, czasowo tam ulokowaną z uwagi na wybuch wojny w Ukrainie.

II Podkarpackie Pokazy Lotnicze w Jasionce
fot. S. Kieszkowski

Z Mielca w daleki świat



Tomasz Leyko

Iskra z Fundacji Biało-Czerwone Skrzydła na tle nowej wieży oddanej w 2014 roku

Lotnisko to biznesowe okno na świat. Nie inaczej jest w Mielcu. Zarządzane przez miejską spółkę, w której udziały ma również PZL Mielec jest atutem miasta i punktem odniesienia przy planowaniu kolejnych inwestycji.

Trudno porównywać je z Portem Lotniczym Jasionka, bo ma zupełnie inne cele i przeznaczenie. W zamyśle miało być miejscem, gdzie po raz pierwszy w powiecie wznoszą się „wyroby” PZL Mielec.

Z bogatą historią, z postępem w przyszłość

Startowały tu Łosie, a po wojnie LiM-y, Iskry, legendarne AN-2, AN-28 czy zaprzęszczona lryda. Kolejnym przeznaczeniem lotniska było szkolenie młodego narybku pilotażu czym zajmuje się od lat Aeroklub Mielecki. Od powstania Specjalnej Strefy Ekonomicznej EuroPark Mielec nieco się skurczyło, by zwolnić powierzchnię dla inwestujących w Mielcu przedsiębiorców. Znalazło się jednak również miejsce dla firm z branży lotniczej, szkół latania czy ostatnio dla bardzo ciekawego projektu jaki wniosła do Mielca Fundacja Biało-Czerwone Skrzydła. Z kolei Zakład Usług Agrolotniczych przekształcił się w Mieleckie Zakłady Lotnicze i również informuje o ambitnych planach rozwojowych. W końcu to tutaj przez kilka miesięcy stacjonowały wojska amery-

kańskie w związku z toczącą się za naszą wschodnią granicą wojną.

W 2012 roku na zachodniej części między dwoma istniejącymi już hangarami PZL Mielec wybudowało nowoczesne centrum badań statków powietrznych. W ostatnich latach lotnisko zarządzane

przez spółkę miejską postawiło na rozwój. Zbudowano nową, nowoczesną wieżę kontroli lotów. Główny pas startowy zyskał oświetlenie, uruchomiono pas poprzeczny, nie ma problemów z tankowaniem co kilkanaście lat temu było największą bolączką.

NAJWAŻNIEJSZE DATY W HISTORII LOTNISKA

- 1938 – powstanie lotniska
- 5.10.1947 – pierwsze, powojenne pokazy lotnicze
- Maj 1953 Tadeusz Gołębiowski z Aeroklubu Mieleckiego oddał pierwszy oficjalny skok spadochronowy
- 1972 wystawa przemysłu lotniczego
- 1987 MP w akrobacji szybowcowej
- 1 września 1988 lądowanie samolotu AN-124 Rusłan (wówczas największa maszyna na świecie)
- 1988 pokazy lotnicze z okazji 50-lecia WSK, największe w historii
- 30-31 sierpnia 1997 Air Show, centralne obchody Święta Lotnictwa z udziałem odrzutowców przymierzanych do polskiej armii
- 27 sierpnia 2000, centralne obchody święta Lotnictwa
- 17 sierpnia 2008 Air Show z okazji 70-lecia lotnictwa w Mielcu
- oddanie Centrum Badań Statków Powietrznych
- 17 sierpnia 2013 Pokazy z okazji 75-lecia lotnictwa w Mielcu, połączone z promocją funduszy unijnych
- 2014 oddanie nowej wieży kontroli lotów
- 12-13 września 2015 I Podkarpackie Pokazy Lotnicze



Oddanie Centrum Badań Statków Powietrznych w locie



Telewizja lubi przyjeżdżać na mieleckie lotnisko, szczególnie przy okazji pokazów

Wokół lotniska

Tereny wokół lotniska to również miejsce szczególnych inwestycji w związku z funkcjonującą tu Specjalną Strefą Ekonomiczną. Lotnisko i obszary przemysłowe wymagają także odpowiedniej interwencji inwestycyjnej, która pozwoli optymalnie skomunikować wspomniane tereny, odciążając jednocześnie centrum Mielca.

Od strony wschodniej w 2015 roku otwarto obwodnicę łączącą osiedle Rzochów czyli wjazd do Mielca od Dębicy przez Strefę Ekonomiczną do drogi na Tarnobrzeg i na nowy most na Wiśle w Połańcu. W 2020 roku niedaleko lotniska ukończono budowę nowego mostu na Wiśloce wraz z obwodnicą północną miasta. Pod koniec 2022 roku udostępniono kierowcom ostatni odcinek tej drogi aż do Piątkowca. Wspomniane inwestycje zrealizował samorząd województwa Podkarpackiego, przy dużym udziale Funduszy Europejskich. Z drugiej strony nowy most połączono z lotniskiem wiaduktem, który pozwala na bezkolizyjne skrzyżo-

wanie z linią kolejową L25 Padew Narodowa – Mielec – Dębica, również wyremontowaną i oddaną do użytku w latach 2021-2022. To z kolei inwestycje PKP Polskich Linii Kolejowych z udziałem dotacji unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego, którego instytucją zarządzającą jest urząd marszałkowski.

To nie koniec, bo samorząd miasta sfinalizował właśnie budowę nowego układu drogowego przy lotnisku, tak aby mieszkańcy pobliskiego osiedla mieli komfortowy dojazd do własnych posesji.

Samorząd Województwa we współpracy z miastem przygotowuje właśnie dokumenty niezbędne do budowy połączenia obwodnicy wschodniej z północną. Nowa droga będzie przebiegać obok lotniska, a dofinansowanie na ten cel samorząd województwa otrzyma z budżetu państwa w ramach programu „Polski Łód”. Droga „Lotniskowa”, bo taka robocza nazwa funkcjonuje już potocznie w Mielcu, zamknie układ dróg wojewódzkich wokół miasta i pozwoli na całkowite omińnięcie centrum przez ruch samochodów ciężarowych.

INWESTYCJE SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA I PKP PLK

- Obwodnica wschodnia (153 mln zł) – samorząd województwa (dof. Rozwój Polski Wschodniej)
- Obwodnica północna (50 mln zł) – samorząd województwa (dof. RPO WP 2014-2020)
- Most na Wiśloce (44 mln zł) – samorząd województwa (dof. RPO WP 2014-2020)
- Linia Kolejowa L25 + wiadukt w Chorzelowie (400 mln zł) – PKP PLK (dof. RPO WP 2014-2020)



Śmigłowiec Black-Hawk na tle hangarów Centrum Badań Statków Powietrznych



Jak dać polskim odrzutowcom kolejne – i to piękne – życie czyli Fundacja Biało-Czerwone Skrzydła

Aleksandra Gorzelak – Nieduży, fot. Fundacja Biało-Czerwone Skrzydła

Przywracają do życia polskie odrzutowce, szkolą cywilów do lotów na wojskowych maszynach i dzielą się pasją, zarówno w powietrzu, jak i na ziemi – tak można w skrócie zaprezentować to, czym jest mielecka Fundacja Biało-Czerwone Skrzydła.

Teraz wzięli na siebie ciężar i radość przygotowania – w imieniu Samorządu Województwa Podkarpackiego – VI Podkarpackich Pokazów Pokazów Lotniczych w Mielcu.

Fundacja z miłości do skrzydeł

Fundację Biało-Czerwone Skrzydła założyli Piotr Maciejewski razem z Jakubem Kubickim.

Jej historia zaczęła się od srebrnoszarego odrzutowca z numerem seryjnym 1214 i biało-czerwoną szachownicą, czyli kultowej Iskry TS-11. Została ona zaprojektowana przez zespół pod kierunkiem Tadeusza Sołtyka i wyprodukowana w PZL w Mielcu w 1974 roku. Ten konkretny egzemplarz w swojej służbie wylatał 2880 godzin i 39 minut. W 2004 roku przeszedł na emeryturę, dekadę później trafił „pod skrzydła” Fundacji Biało-Czerwone Skrzydła. Ten 11-metrowy odrzutowiec to pierwsze wspólne „namacalne” dokonanie Piotra Maciejewskiego i Jakuba Kubickiego, którzy założyli fundację, by polskim odrzutowcom dać szansę na nowe życie.

Dwaj pasjonaci poznali się przed 20 laty w aeroklubie warszawskim, gdzie zaczęli swą lotniczą przygodę. Wbrew przeciwnościom stworzyli organizację, w której odbudowują i utrzymują w stanie zdolnym do latania statki

powietrzne, konstruowane i budowane w Polsce po II wojnie światowej. Ich ukochanymi rydwanami oraz znakami rozpoznawczymi są latające egzemplarze kultowego samolotu szkolno-bojowego TS-11 Iskra, pasażerski AN2, aeroklubowy PZL 101 Gawron.

Fundacja Biało-Czerwone Skrzydła dziś jako jedyna w kraju wyspecjalizowała się w obsłudze historycznych samolotów odrzutowych. To jednocześnie miejsce, gdzie muzealne już zwałoby się eksponaty nie są schowane za szybą,

a można je dotknąć, uruchomić a nawet nimi polecieć.

Iskra czyli dziecko Mielca

Iskra to pierwszy polski samolot odrzutowy, zaprojektowany pod koniec lat 50. XX wieku w PZL Mielec. Był przeznaczony do szkolenia pilotów wojskowych. Choć TS-11 zbudowano na potrzeby polskiej armii, aż 50 egzemplarzy trafiło do użytkowania bardzo daleko od Polski, bo aż w Indiach. W 1987 roku zakończono



Iskry na pasie startowym



produkcję maszyny. Choć od tamtej pory minęło 35 lat, dzięki staraniom Fundacji Biało-Czerwone Skrzydła Iskry z powodzeniem prezentują swe możliwości w powietrzu. W tej chwili fundacja użytkuje 3 maszyny.

Misją Fundacji jest odbudowa i utrzymanie w stanie lotnym najważniejszych samolotów polskiej produkcji. Poza Iskrami w hangarze Fundacji, który znajduje się na terenie lotniska w Mielcu, można zobaczyć samoloty Gawron, An-2 oraz Irydę.

– *To chyba jedyne lotnisko w Polsce idealne dla nas – o utwardzonej drodze startowej, zadbane, dozorowane. Startujące samoloty oznaczają huk silników. Co może pociągać narzekania. Ale w Mielcu jest zupełnie inaczej! To chyba jedyne miejsce, gdzie ludzie są z tego powodu zadowoleni! Wielu mieszkańcom dźwięk silników kojarzy się czasami dzieciństwa, kiedy Iskry latały tu codziennie. Mówi się, że nie ma rodziny, która nie byłaby w jakiś sposób związana z zakładami lotniczymi w Mielcu – podkreśla Piotr Maciejewski z fundacji.*

Polish Sparks

W tym roku szefowie Fundacji podjęli kolejne wyzwanie, postanowili powołać do życia formację Polish Sparks, która jest spadkobierczynią legendarnej grupy wojskowej – Biało-Czerwone Iskry. Była to grupa akrobacyjna polskiego lotnictwa, która prezentowała możliwości polskiego odrzutowca – TS-11 Iskra podczas pokazów na całym świecie.

O tym, że pasjonaci lotnictwa bardzo poważnie traktują wyzwania dotyczące akrobacji było odtworzenie akrobacji lotniczych z kultowej sceny z hollywoodzkiego filmu.

Jak podkreślają twórcy Fundacji w czasach swojej świetności Iskra była

bardzo dobrym samolotem w kwestii pilotażu i aerodynamiki – *To są odrzutowce szkolno-treningowe. Przez lata piloci uczyli się na nich latać. Znamy takich, którzy w życiu nie lecieli samolotem ze śmigłem, bo zaczęli od Iskry, potem wsiedali na MIG-a 21, potem na SU-22. Iskry latały w Wojsku Polskim przez prawie 60 lat. Słynny F-15, samolot, z którego korzysta wiele*

mieleckim niebie odtworzyli sekwencję lotu, która została zaprezentowana w kultowym filmie „Top Gun: Maverick”. Kolega, który nagrał ten show i udostępnił zapis w internecie napisał: „Tom Cruise udawał. Oni to zrobili naprawdę”.

– *Piloci w filmie lecą przez kanion. My to zrobiliśmy nad Wisłą. Potem wykonaliśmy zakręt z prędkością 450 km na godz. i pod kątem 45 stopni. W punkcie kulminacyjnym lotu odwróciliśmy samolot na plecy i pikowaliśmy w dół, by go rozpędzić. Na koniec wróciliśmy do lotu*



TS-11 Iskra

armii na świecie, kończy 50 lat. Różnica jest taka, że on jest cały czas modernizowany. Gdyby można było modernizować Iskry, także mogłyby latać kolejne pół wieku – przekonuje Piotr Maciejewski.

– *Te samoloty mogą robić wszystkie akrobacje, które robi F-18. Fizyka lotu dla każdego samolotu jest taka sama, różne są parametry. To trochę tak, jak byśmy wsiedli do Iskry, czytaj Poloneza i F-18, czytaj Ferrari. Choć i jednym i drugim da się kręcić kółka – zaznacza.*

Hollywood na Podkarpaciu

O Iskrach stało się głośno, gdy piloci z Fundacji Biało-Czerwone Skrzydła na

poziomego, rozpędziliśmy odrzutowiec do maksymalnej prędkości już pod dużym kątem, żeby zasymulować wyjście z krateru i wzniesienie się ponad wierzchołek góry – opisuje Piotr Maciejewski wrażenia z kreowania scen rodem z Hollywood.

Jakie atrakcje Polish Sparks Fundacji Biało-Czerwone Skrzydła przygotowali dla widzów mieleckich pokazów będą się mogli Państwo przekonać spoglądając w niebo 24 czerwca.

Za sterami mieleckich Iskier zasiadają piloci Fundacji Biało-Czerwone Skrzydła – Piotr Maciejewski, Jakub Kubicki i Tadeusz Zaworski.



Iskry w szyku



W Mielcu doceniany jest dźwięk silników startujących maszyn

**Samorząd Województwa
Podkarpackiego
Marszałek Władysław Ortyl**

2013-2023







Dołącz do ponad 4000 osób!

Bądź na bieżąco

z informacjami
o samorządzie województwa

Sledź fakty, oglądaj zdjęcia, filmy i transmisje na żywo. Bądź w centrum wydarzeń w każdej chwili niezależnie od tego, gdzie jesteś i co robisz.



Lubię to!

facebook.com/podkarpackie.serwissamorządu

